

Zespół Fiorentiny przegrał w trzynastej serii spotkań na wyjeździe z Palermo, po raz trzeci z rzędu nie zdobywając w meczu ligowym gola. Popularna Viola będzie w najbliższą niedzielę rywalem Romy, w której po meczu z Udinese brakuje również uśmiechniętych min.

Po spotkaniu z Palermo, między innymi o meczu z Romą, mówił w pomeczowych wywiadach były piłkarz Giallorossich, Alessio Cerci:

- Zaczęliśmy dobrze, potem przegraliśmy 0-2. Czuję się dobrze jako napastnik, pasuje mi to i wciąż pracuję nad poprawą. Grałem tak w młodzieżówce Romy i znam te ruchy, choć było to pięć lat temu i potrzebuję trochę czasu. Za każdym razem, gdy tracimy piłkę nadziewamy się na kontrataki, trener jest tu od niedawna i potrzeba czasu. Dziś zabrakło jedynie gola: zespół rozegrał bardzo dobre spotkanie. Pierwsza bramka podcięła nogi i nie było reakcji. W drugiej połowie graliśmy bardzo dobrze, jednak oni podwyższyli. Gol, którego brakuje? Mamy trudności ze strzeleniem, to prawda, jednakże musimy trzymać się razem: musimy pomóc Gilardino i odnaleźć drogę do bramki. Moment jest trudny i musimy się z tego otrząsnąć. Musimy absolutnie wygrać w niedzielę. Mecz z Romą? Dla mnie jest bardzo ważny, jednak dla nas wszystkich będzie to spotkanie życia. Tabela jest przykra, jednak w niedzielę udajemy się na wojnę, nawet jeśli gracze Romy są moimi byłymi kolegami. Będziemy musieli pluć krwią.

Autor: abruzzo